



BASIA JENDRZEJCZYK
PISZESKLADAMPSTRYKAM.PL

WOLNE

miejsce

Wigilia to niezwykle czas, który spędzamy w gronie najbliższych, z rodziną. Zawsze też pozostawiamy symbolicznie jedno wolne nakrycie dla nieznanego. Ale są miejsca, gdzie korzysta z nich nawet kilka tysięcy osób.

Fundacja Wolne Miejsce stworzona przez Mikołaja Rykowskiego od lat organizuje wigilie i śniadania wielkanocne dla samotnych. Zaczęło się od jednej osoby zaproszonej przez państwa Rykowskich na wigilię do domu. Dziś ponad sześć tysięcy osób 24 grudnia zgromadzi się przy jednym stole w Katowicach, Chorzowie, Kołobrzegu, Tarnowie, Ostrowie Wielkopolskim i Łodzi.

Trzydzieści lat temu Mikołaj Rykowski spotkał na swojej drodze Dariusza, który zwierzył mu się, że odkąd zmarli jego rodzice, wigilię obchodzi sam. Idzie na groby, wyciąga gotową, udekorowaną sztuczną choinkę i siada do pustego stołu, bo świąteczne potrawy smakują tylko wtedy, gdy się je spożywa z najbliższymi. Mikołaj zaprosił Darka na wigilię do swojego domu. Rok później również razem spędzili ten wieczór, a wraz z nimi znajoma Darka, która także jest samotna. Grono przy stole wigilijnym co roku powiększało się, aż w końcu uroczystość trzeba było przenieść do restauracji. Ale i tam zrobiło się



BASIA JENDRZEJCZYK
PISZESKLADAMPSTRYKAM.PL



było śniadanie wielkanocne w Kijowie, tuż po zakończeniu Majdanu. Spotkania mają charakter otwarty, każdy może w nich uczestniczyć niezależnie od swoich poglądów i wyznania. Jednocześnie nie jest to tylko stół ze smacznymi potrawami i upominki. To atmosfera tworzona przez organizatorów i uczestników. To otwartość, rozmowy, wspólne śpiewanie i przebywanie z drugim człowiekiem.

– Najpiękniejszą zapłatą za te wysiłki jest dla nas widok uśmiechniętych ludzi, którzy nie są zamknięci we własnej samotności w tym szczególnym dniu – mówi M. Rykowski – Poza tym udało nam się stworzyć też ogólnopolską, a nawet międzynarodową sieć współpracy wolontariuszy, którzy odczuwają potrzebę wspierania innych osób, włączenia się w nasze działania.

Mieszkańców Katowic czy Chorzowa specjalnie o Wigilii dla Samotnych nie trzeba informować. To wydarzenie wpisało się już w kalendarz regionalnych uroczystości. Oczywiście jest kilka tysięcy plakatów rozwieszonych w mieście, w tramwajach, na terenie dużych osiedli. Ale najważniejszy jest przekaz bezpośredni. Ludzie sami się o tym wydarzeniu informują. Jest też kilkuset wolontariuszy, którzy często są także samotni i mają wielu znajomych, których zapraszają do wspólnego spędzenia tej wieczery.

– Podczas każdego takiego spotkania dzielimy się tradycyjnym opłatkiem i jest przesłanie – dopowiada M. Rykowski – Nigdy jednak wcześniej nie przygotowujemy jakiegось przemowy. Słowa rodzą się same, w naturalny sposób i pod wpływem tej wyjątkowej atmosfery. Od jakiegoś czasu łączy-

za ciasno. Kolejne spotkania odbyły się najpierw w hali Kapelusz w Parku Śląskim, a rok temu – dzięki współpracy z miastem – w katowickim Międzynarodowym Centrum Kongresowym obok Spodka. Tegoroczna wigilia odbędzie się natomiast w dwóch miejscach: w MCK w Katowicach oraz w Chorzowie, w hali Moris. Fundacja „Wolne Miejsce” pozyskuje patronów, sponsorów i ofiarodawców, którzy wspierają tę inicjatywę. Gromadzi też całą rzeszę wolontariuszy uczestniczących w jej realizacji.

– Rola naszej Fundacji polega na dotarciu do kolejnych miast, by je wspierać w organizacji takiego wydarzenia. Dlatego wyszliśmy poza Śląsk, a nawet poza Polskę.

– mówi Mikołaj Rykowski – Nie upieramy się, że musi być ona firmowana przez Fundację, ale – jak dotąd – wszystkie miasta chcą i współpracują z nami.

Wszystkie wigilie, a także śniadania wielkanocne poza granicami kraju organizowane między innymi w Irlandii, Kanadzie czy Brazylii, skierowane są do samotnych Polaków rozsiadanych po świecie. Wyjątkiem



To grono przyjaciół. Ostatnio nasi partnerzy, organizatorzy wigilii w Kanadzie, stracili dom, który spłonął. Mieszkają w hotelu i tym razem to oni nie mają gdzie spędzić świąt. Naprawdę nie musiałem specjalnie nikogo namawiać, żeby w krótkim czasie zebrać pieniądze na ich podróż z Calgary w Kanadzie do Polski. Te najbliższe święta spędzą zatem z nami. I to jest właśnie przykład owej współpracy opartej na odruchach serca i przyjaźni.

my się też on-line z poszczególnymi miastami. W zeszłym roku z Kołobrzegiem i Wisłą śpiewaliśmy nawet koledy. W tym roku prezydent jednego z miast wystąpi wraz z żoną w roli Józefa i Marii w naszym przedstawieniu. Bardzo bym chciał, żeby tych miast przybywało, żeby w całej Polsce znaleźli się ludzie, którzy chcą nieść pomoc osobom samotnym i potrzebującym. A wciąż rosnąca liczba gości przy naszym świątecznym stole pokazuje, że jest taka potrzeba.